№ 123. w Wtorek dnia 31. Maja 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Wiedeń, d. 28. Maja. — Wiadomości na Semlin z Konstantynopola z dnia 22go b. m. nadeszłe, opiewają, że książe Menżyków wyjechał ztamtąd, ale rzeczą było niepewną, czyli po odrzuceniu lub przyjęciu jego *ultimatum*.

Paryż, d. 26. Maja. — Monitor donosi, że rząd otrzymał wiadomości z Konstantynopola z dnia 19. Maja. W tym dniu książe Menżykow jeszcze nie wyjechał do Odessy, ale nie zostawał z Portą w urzędowych stosunkach, która odrzuciła jego żądania. Układów nieuważają przecie za zupełnie zerwane.

Berlin, d. 29. Maja. — Naj. Pan raczył nadać pułkownikowi Steinmetz, dowódzcy korpusu kadetów, order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy.

Berlin, d. 28. Maja. — Kor. biuro donosi, że przed kilku dniami podali tu naczelnicy kilku handli produktów do prezesa ministrów i ministra finansów przedstawienie, aby dowóz zagranicznego zboża był dozwolonym.

— Na dniu 7go Kwietnia wydał minister handlu rozporządzenie, względem zachęcania premiami rządowemi do budowania drog żwirowych powiatowych. W przypadkach więc, gdzie projekta tego rodzaju dadzą się przyprowadzić do skutku, tam mają być wypłacane zaliczki na techniczne roboty przygotowawcze. Kr. rejencye zajmować się będą kierowaniem tych robót. Premia 5000 tal. na milę nie stanowi przecie nieodmiennéj reguły. Wysokość téj premii zawisła od ważności projektu dla handlu i przejazdu, według kosztów i możności okolicy. Premie więc takie od 3000 tal. za milę, mogą się podnieść aż do 10,000 tal.

Francya.

Paryż, 25. Maja. — W części półurzędowéj umieszcza Monitor następującą notę: złośliwi ludzie starali się upowszechniać pogłoskę, że rząd będzie żądał podwyższenia listy cywilnéj. Pogłoska ta niema żadnéj zasady.

— W politycznych kołach twierdzą, że koronacyą teraz ustanowiono na 10. Września, tudzież że cesarstwo w końcu Lipca wyjadą na trzy tygodnie do kąpieli pirenejskich.

— Dziś rozpoczął się proces przeciw korespondentom dziennikarskim.

— Wszystkie kursa spadły na giełdzie. Trzy procentowa renta spadła o franka, papiery kolei żelaznych bez różnicy o 15 do 20 franków, chociaż puszczono w obieg telegraficzną depeszę, która wystawia sprawę wschodnią w pomyślniejszém świetle. Nikt przecie jéj niewierzył. Równie niechybiły wpływu artykuły zamieszczone w Debatach i Times, w których położenie wschodu skreślono w barwach krytycznych. Dziś obiegały pogłoski bardzo niepokojące. Mówiono, że flota francuska ma odejść do Dardanelów, że flota angielska opuści Maltę, że dziś była długa konferencya między posłem angielskim i p Druin de L'Huys, w skutek ważnych depeszy, które nadeszły z Londynu. Równie zły skutek wywierały sprawy szwajcarskie. Mówią, że cesarz gniewa się na mocarstwa, iż chcą Francyą pozostawić na osobności i niedopuszczać do rozstrzygania kwestyi europejskich. Z tego powodu wieść niesie, że ma być założony pomiędzy Lionem i Genewą korpus obserwacyjny. Magnan ma być na dowódzcę tego korpusu przeznaczonym.

— Times pisząc o sprawie tureckiéj i chcąc bronić ministerstwo angielskie, za niedbałość okazywaną w téj sprawie, oskarza teraz cesarza rosyjskiego o złamanie słowo. Ktoby to myślał! mówi zawsze głupiec, — mądry patrzy na czyny, a nie na próżne słowa, cesarz wysyła z wielką okazałością swego posła, cesarz każe flotę zbroić, każe armiom gromadzić się swoim nad tureckiemi granicami, a tu Times twierdzi, że poselstwo to dotyczy mało znaczącéj kłótni, która powstała pomiędzy zakonnikami greckimi i łacińskimi w Jerozolimie, że wojsko rosyjskie nie jest tak silne w owych okolicach, że Anglia nie potrzebuje spieszyć z pomocą sprzymierzeńcowi. Zresztą, niewarto bronić niepodległości Turcyi, bo Turcya dawno upadła. Nie jest to więc powód do obrony ministerstwa angielskiego, które oświadczyło, że niepodległość Turcyi należy do kardynalnych punktów jego polityki. Najlepszy znawca stosunków tureckich Fallmerayer powiada, że Turcya może jeszcze przez kilka wieków stać. Times zaś powiada, że niewarta Turcya istnieć, bo nie jest w stanie oprzeć się Rosyi. Pytamy, jakież jest mocarstwo w Europie, któreby opuszczone przez wszystkich, jak niegdyś Polska, mogło oprzeć się napaści Rosyi. Z tego powodu utworzyły się różne kombinacye europejskie w średnich wiekach do zrównoważania potęg europejskich. Jedna Polska szczególniejszym zbiegiem okoliczności, opuszczona od wszystkich, a napadnięta przez trzech sąsiadów, czyni w téj mierze wyjątek. Podobnie teraz obojętność panuje na losy Turcyi, chociaż wielka różnica zachodzi, między dawną rzeczpospolitą chrześcijańską Polską, a despotyczną muzułmańską Turcyą. Times tłumaczy Anglią, że niemoże się łączyć z Francyą, bo od rewolucyi lutowéj kojarzenie się z nią jest trudne, a trudniejsze jeszcze teraz, gdzie Ludwik Napoleon zniósł życie parlamentarne. Niepowiada zaś, czemu namawia Anglią do kojarzenia się jéj z Austryą także nieparlamentarną. Co bądź to bądź, trudno rozumieć Times, podmuchającą zawsze wtrąbkę rządową, chyba że zaczepka Turcyi umówioną została pomiędzy Rosyą i Anglią, i dalsze z tego wynikłości, obrachowane wprost przeciw Francyi, pokażą się późniéj w czynach. Kto się przerachuje, czy Europa, czy Rosya?

Paryż, d. 26. Maja. — Znaczna część dworu cesarskiego udała się wczora wieczorem do St. Cloud, aby się tam urządzić. Pod niebytność cesarstwa będą tuilerye restaurowane. Urządzono sztafetową służbę pomiędzy St. Cloud a Paryżem.

— Minister wojny wysłał okólnik do jenerałów komenderujących, w którym pozostawia ich woli, czyli chcą podczas uroczystości Bożego ciała, z oficerami i żołnierzami brać udział. *Zawsze przecie byłoby miłą rzeczą dla cesarza*, mówi minister, *gdyby armia brała udział w nabożeństwie.*

— Horace Vernet znów wyjechał do Afryki, gdzie spekuluje na kolonie.

— Wiadomość podana przez nas o odejściu floty francuskiéj do Dardanelów zdaje się dziś potwierdzać. Podobnież miał lord Cowley oświadczyć ministrowi spraw zagranicznych Drouin de L'Huys, że flota angielska z Malty także popłynie ku Dardanelom i połączy się z francuską, jeżeli ta dla obrony Konstantynopola wypłynie do Dardanelów. W poselstwie rossyjskiem widać wielki ruch. Niewierzą w niem, aby Rossya chciała odstąpić od swoich uroszczeń i dla tego sądzą, że przyjdzie do zerwania stosunków między Rossyą a Francyą. Monitor dziś przetłumaczył kilka artykułów z dzienników bardzo nieprzychylnych Rossyi, z czego wnoszą o usposobieniu dworu francuskiego. Tych artykułów nawet Pays nie umieścił w swoich kolumnach.

— Przypisywana p. Troplong (prezesowi senatu) broszura »o zasadzie władzy« daje powód Debatom do następującego artykułu:

»Monitor oddrukował w całości broszurę »sur le principe de l'autorité«. Gdy broszura ta wywołała niektóre zarzuty, bardzo zresztą umiarkowane, i takie, jakich sobie pozwolić może dziennikarstwo, bez wystawiania się na surowości prawa drukowego, autor ogłosił replikę, którą Monitor podobnież przedrukował.

Nie jest zamiarem naszym wdawać się w dyskusyą, która chcąc być poważną i kompletną, musiałaby dotykać punktów zbyt delikatnych. Milczenie ma swoję powagę — dyskusya niekompletna miećby jéj nie mogła. Ograniczymy się zatem na dwóch następnych uwagach:

Pierwsza dotycze prostego faktu. Autor zapytuje się »dla czego z pomiędzy reprezentantów trzech spraw (causes), które dążyły do uwolnienia Francyi od republiki, 10. Grudnia 1848 jedno tylko imie, jedno tylko prawo z urn wychodziło?« Autor zapomina, że w owéj epoce, podobnie jak dzisiaj jeszcze reprezentanci dwóch drugich spraw byli wygnani i formalnemi prawami z Francyi wydaleni, i że ich kandydatury nie mogły być konstytucyjnie ani postawionemi, ani popieranemi, ani też przyjętemi. Powtarzamy, jest to tylko spostrzeżenie prostego faktu; podajemy już dla tego, aby nie przepuścić błędu prawnego i historycznego; bo chociażby zresztą kandydatura taka była możliwą, wszelkie mamy powody mniemania, że reprezentanci tych dwóch spraw, nie byliby się ubiegali o stanowisko, które ich wzbrania cała ich przeszłość, aniby byliby przyjmowali obowiązków z uczuciami swojemi niezgodnych.

Druga uwaga, którą nam uczynić przychodzi, dotycze nas samych, niemal osobiście. Zarzucano autorowi broszury »o zasdzie władzy«, że w całém swojem piśmie, nie powiedział słowa o wolności. Autor odpowiada na ten zarzut, wyliczając swobody jakiemi cieszy się Francya i nastawając na trudności, jakieby napotkało zaprowadzenie zupełniejszéj wolności politycznéj. Zapytuje daléj, czyli nie jest jeszcze wolnym kraj gdzie można pisać książki o wszystkich przedmiotach religii, filozofii, polityki, moralności, bez oglądania się na żadną cenzurę i »gdzie dzien-

niki mają prawo odzywać się, kiedy powinnyby milczeć, i mają prawo milczeć, kiedy powinnniby mówić.«

Skoro autor zna tak dokładnie przypadki, w których dzienniki mają prawo odzywania się i te, w których powinny milczeć, niezmierną sprawiłby nam przyjemność wskazując nam te przypadki w sposób wyraźny i dobitny; właśnie bowiem niewiadomość, w jakiéj pod tym względem zostajemy, my i nasi koledzy, w najokropniejsze nas wprawia kłopoty. Czyż świeżo jeden z dzienników nie odebrał ostrzeżenia za to, że sobie pozwolił pewnych uwag nad dzisiejszem prawodawstwem drukowem? Otóż, wiadomo, że o nic mniéj nie chodzi dla dzienników, gdy się mylą względem tego co im wolno, jak o zakazanie, a tem samem o ruinę.

Co do nas, jakkolwiek surowem byłoby prawodawstwo, nie przerażałoby nas; ale co nas przeraża, to, że piszemy w ciemnościach, nie wiedząc przy każdém słowie, czyli pomimo naszéj dobréj woli, nie przekraczamy zakresu wolności, jaki nam pozostawić chciano. My nie żądamy zaprawdę samowoli; Boże broń nas od tego! zawsze przeciw niéj walczyliśmy, nie żądamy nawet takiéj wolności, któraby nie byłaby może w harmonii z obecnemi stosunkami i potrzebami Francyi. Niech nam tylko autor powie, skoro mu to wiadomo, jakie są przypadki, w których mamy prawo mówić i te, w których powinniśmy milczeć, a będziemy się mieć za zbyt szczęśliwych! Z opiniami, jakie on wyznaje, z sprawą, do któréj przystał, i ze wsparciem Monitora, rzeczą jest naturalną, że się zupełnie czuje wolnym i że żadnego nie ma wyobrażenia o bolesnych kłopotach, w jakie wpadają ludzie uczciwi, jak on zasadzie porządku, a którzy nie dzieląc wszystkich jego opinii, pragną tylko mieć prawo wypowiadania z umiarkowaniem tego, co myślą.

Oto jedyne dwie uwagi, które mieliśmy na sercu, jedyne, na które odważyć się, mniemaliśmy być rzeczą możebną.« Armand Bertin.

Paryż, d. 19. Maja. — *(Kor. Cz.)* Wrażenie, jakie sprawiła wczoraj w Paryżu nota Monitora dotycząca sprawy wschodniéj, było żywe ale krótko trwałe. Przerażona giełda zastanowiwszy się lepiéj, ochłonęła z obawy i na kilka kwadransy przed jéj zamknięciem znacznie się podniosła. Do podniesienia jéj przyczynił się przykład giełdy londyńskiéj, która nowinami wschodniemi nie dała się przerazić, ale przyczyniło się podobno najwięcéj do tego zakazanie kulisy. Francuzi radzi są, że giełda paryzka pokazała się z angielska, i z tego wypadku wróżą szczęśliwą przyszłość dla sytuacyi finansowéj Francyi, która będąc jak tu mówią, opartą na szpilce, interesuje wszystkie majątki. Zresztą rojaliści potrafili zmniejszyć wagę noty Monitora i przekonać, że to co zrobił rząd dzisiejszy, nie było żadnym zwycięztwem, mogącem podnieść Francyą na drodze stosunków zewnętrznych. W opinii ich, nawet kwestya protektoratu obróci się do pewnego stopnia na korzyść Rosyi. Aby nie rozumować wedle faktów sprzecznych albo mętnych, podawanych przez dzienniki, zostawiam tę rzecz memu koledze, który trudni się wyłącznie sprawą wschodnią i nadmienię tylko o pogłosce, która obchodzi jeneralną politykę Francyi. Mówią, że po ostatnim wystąpieniu Austryi i Rosyi w sprawie wschodniéj, p. Drouin de Lhuys z rozkazu cesarza, przesłał notę do dworów północnych oświadczającą, iż Francya nie ścierpi wyłączenia jéj od tranzakcyi europejskich, jak się to stało roku 1841. Powyższą pogłoskę zdaje się potwierdzać nota Monitora, mówiąca z przyciskiem, że sprawa protektoratu może być tylko załatwioną drogą układów wszystkich państw europejskich. Na jeneralną politykę Francyi wpłyną zapewnie projektowane małżeństwa księcia belgijskiego z arcyksiężniczką austryacką i księcia pruskiego z królówną angielską. Że rojaliści radzi są z projektowanych małżeństw, rzecz łatwa do pojęcia.

O aresztowaniach legitymistów, nic pewnego dowiedzieć się nie można. Rojaliści są zwarzeni aresztowaniami, ale jeszcze więcéj sekretem, który też aresztowania otacza. Mówią oni, iż prokuratorya przyjęła za zasadę nie poddawać zaraz osób aresztowanych jak tego chce prawo, pod inkwizycyą sędziego instrukcyjnego, lecz dopiero po dniach 45ciu. Gdyby to było prawdziwem, byłby to łatwy sposób bezsądowego karania półtoramiesięcznem więzieniem podrzędnych nieprzyjaciół, zostawiając na czasy krytyczniejsze poddawanie ważniejszych nieprzyjaciół pod wielki sąd (la haute Cour), jeżeli, co jest bardzo wątpliwem, sąd ten będzie kiedy zwołanym. Rząd dzisiejszy opierając się na ludzie, nie potrzebuje zbytecznie oglądać się na legalność. Dość przypomnieć sobie czasy pierwszego cesarstwa, w których była ustanowiona z senatorów komisya do strzeżenia wolności indywidualnéj, a w których więzienia były przepełnione wszelkiego rodzaju rojalistami. Jak za pierwszego cesarstwa tak i dzisiaj, lud patrzeć będzie z uśmiechem na więzienie rojalistów, biorąc je za sprawiedliwy odwet. Dzisiejszy rząd nie znajduje się jeszcze w chwili krytycznéj, ale skarbi sobie zawczasu opinią ludu przez różne instytucye. Z powodu projektu budowania domów dla ludu i miernych fortun, dzienniki rządowe oświadczyły wyraźnie, że jak Napoleon I. był ojcem armii, tak Napoleon III jest ojcem robotników.

Zapomniałem dodać w czorajszéj mojéj korespondencyi, że Montalembert przemówił w toku rozpraw nad projektem do prawa o pensyach emerytalnych. Wymowny rojalista widział w projekcie do prawa dążenie wykluczenia starych urzędników dla zrobienia miejsca dla młodszych ale tak nie jest. Projekt do prawa zatrzyma przeciwnie w służbie starych urzędników, dopóki nie przyjdą do 60 lat. Dawniéj urzędnicy wchodząc w służbę w 18 roku życia, nie mogli po 30 latach pracy otrzymać pensyą emerytalną w 48. roku życia i rzucić się w inny zawód; dziś nie będą mogli czynić podobnie i będą musieli służyć do lat 60ciu. Projekt rządowy obraża interesa młodych urzędników do administracyi przez całe czynne życie, tworzy z nich wyraźną klasę, która będzie miała interes bronić trwałości obecnego stanu rzeczy.

Dawniejszy Monitor ogłasza list, przez który marszałkowa Ney wyrzeka się daru 300,000 fr., z przyczyny opozycyi, jaką tenże dar w ciele prawodawczem wywołał. Gdyby dzienniki rządowe mogły wystąpić przeciw izbie, którą sam rząd mianował, uderzyłyby niezawodnie na intrygi rojalistowskie wielu deputowanych, podszywających się zdradziecko pod imperyalizm. Obecnie dzienniki rządowe nie będą mogły pokazać w opozycyi izby ręki rojalistowskiéj, i zapewnie przestaną na wyrażeniu głębokiego żalu, że zasługa wielkiego wojownika wychodzącego z ludu, nie została ocenioną i poszanowaną.

Wczoraj ciało prawodawcze rozpoczęło dyskusyą nad projektem budżetowym. P. Flavigny, dyplomata z czasów Lud. Filipa, wystąpił przeciw projektowi dowcipnie i wymownie, starając się wykazać nieszczerość równowagi budżetowéj i przemiar szulerstwa giełdowego, przez system dzisiejszy wywołanego. Mowa jego wyraźnie rojalistowska, była słuchaną ze współczuciem przez izbę, któréj większość nie jest wcale cesarską. Dziś ma mówić Montalembert. Opozycya izby, choćby była tak silną jak w ostatnich dwu tygodniach, nie będzie mogła naruszyć projektu budżetowego, z przyczyny, że głosowanie odbywa się nie na wydziały jak dawniéj, lecz na całe ministerya. Cokolwiekbądź, towarzystwa paryzkie przewidują już następstwa jakie może sprowadzić podnosząca opozycya deputowanych. Następstwa te są smutne dla rojalistów, bo cesarz może rozwiązać izbę i rozbić appel au peuple, wywiesić jeszcze wyraźniejszą chorągiew ludową, antyrojalistowi antyarystokratyczną, i lepszych deputowanych otrzymać.

Dziś rozpoczyna się obóz pewnéj części armii paryzkiéj na płaszczyznach Satory. Rząd będzie się starał, aby ludność paryzka udawała się przypatrywać obozowi i małym wojnom, które armia robić zamyśla. Tym sposobem armia zostanie zatrudnioną, a ludność paryzka bawioną i entuzyazmowaną. Obóz pod St. Omer już oddaje się wojennym ćwiczeniom, a ćwiczenia fortyfikacyjne pod Lyonem wkrótce się rozpoczną.

Na tegorocznéj wystawie obrazów, znajduje się portret matki p. Rodakowskiego. Portret ten na skromniejsze, ale równie piękne zalety co przeszłoroczny, przez tegoż artystę wystawiony.

Anglia.

Londyn, d. 23. Maja. — Times uniewinia dzisiaj wiadomość swoję alarmującą z czwartku o przyjęciu *ultimatum* Menżykowa niedokładnością telegrafu. Dowiadujemy się teraz, dodaje ona, na téj saméj drodze, że niektóre okoliczności zupełnie przeciwne i nader ważne w Konstantynopolu się wydarzyły. Według doniesienia najpóźniejszego o stanie rzeczy postanowiła porta dnia 10, układ przez Menżykowa dnia 5. Maja zaprojektowany odrzucić, i ponieważ poseł rosyjski przy téj sposobności w tonie surowym i groźnym przemawiał, kłopotano się wielce i mniemano, że książe bez wszystkiego napomkniętych środków niebezpiecznych się chwyci i Konstantynopol opuści. Zdaje się jednak, że on z własnego popędu postanowił, krok ten stanowczy odłożyć przynajmniéj na dni kilka; dał dobrowolnie do zrozumienia, że przed 14. nie odjedzie, mając nadzieję że przez tę przewłokę jakiemukolwiek pogodzeniu drzwi otworem pozostawi. Termin ten nieupłynął jeszcze dnia tego, w którym ostatnie doniesienie nasze jest napisane; ale dowiadujemy się daléj (bez wyraźnego przytoczenia powodów wypadku takiego), że dnia 13. Maja Rifaat Ali, minister spraw zagranicznych z posady téj ustąpił, a tekęj jego natychmiast Reszyd basza objął. Są to wypadki wielkiego znaczenia, i jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, wtedy rząd turecki znajduje się w najkrytyczniejszym może peryodzie bytu swego. Według wszelkich wiadomości, jakieśmy zasięgnąć mogli, mamy powód wierzyć w rzeczywistość twierdzenia powyższego; ale przed nadejściem poczty utrzymywać niemożemy, iż możebną jest rzeczą, obraz dokładny rzeczy wystawić, lub z pewnością zupełną zbieg okoliczności wyjaśnić, które jeszcze taka tajemnica i sprzeczności osłaniają. Pewnem jest jednakowoż, iż szereg okoliczności rozmaitych równocześnie się przytrafił, które sułtana i ministerstwo jego w nader przykre i upokarzające stanowisko wprawiły. Sułtanka Walida, Abdula Medszyda matka, właśnie umarła, kiedy poseł rosyjski uroszczenia podwyższone w tonie i postępowaniu okazał, i mowa jego do sułtana, z którym na stopie jaknajprzyjaźniejszéj się układał, przybrała formę jaknajwięcéj ubliżającą dumie mocarza właśnie w chwili, kiedy umysł jego bez tego już przez nieszczęście familijne był wzburzonym i zasmuconym. Sułtanka Walida była księżniczką energiczną, która w sporach publicznych udział czynniejszy brała, aniżeli to zazwyczaj kobiety tego kraju wschodniego czynić zwykły; i mniemanie jest, że ona nieraz słabą rękę syna swego wsparła. W całem państwie wytężyły się nadzwyczaj nadzieje i zapał religijny ludności chrześciańskiéj przez wmieszanie się Rosyi na korzyść jéj kościoła; i gdyby missya, któréj następstwa tak ważne przypisywano, bez skutku pozostać miała, wtedyby reakcya przeciw zwierzchnictwu mahometańskiemu okropniejszą jeszcze być mogła. Poseł rosyjski nieżąda wprawdzie, jak mówią, dla prawosławnego kościoła kraju wschodniego nic więcéj, jak co sułtani i kalifowie w czasach dawniejszych chrześciańskim poddanym swoim udzielili. Ale zachodzi różnica wielka pomiędzy edyktami tolerancyi i przyznaniami, które władza rządząca jednéj części ludności pod berłem jéj żyjącéj nadaje, a pomiędzy zobowiązaniami na mocy układu z mocarstwem obcem w tymże celu zawartemi. Projekt układu takowego ze strony Rosyi tym mniéj da się usprawiedliwić, kiedy powiedzieć niemożna, aby przywileje jakiéj części poddanych chrześciańskich porty za rożone były; a gdyby przywileje owe opieki silnéj potrzebowały, byłoby to przedmiotem troszczenia się słusznego nie dla mocarstwa jednego tylko, ale dla całego chrześciaństwa. Owo zeżądania takowe stanowią nietyle warunki, na których się zasadza, jak raczéj dowód, jaki daje, że nic więcéj jak zuchwałości i silnéj woli do tego potrzeba, aby je wymódz, ani też tej tym podobne mieszania się nie są przyczynami, tylko raczéj naturalnemi i nieuchronnemi następstwami rozpadania się porty. Mocarstwo, które zaledwo przed stu laty posłów zagranicznych przy wypowiedzeniu wojny w owe siedm wież wtrąciła, i obcym pośednikom nakazała, aby trzewiki swoje przed drzwiami sali audyencyonalnéj składali, zostaje teraz skazane na słuchanie projektów i mowy, którychby żaden inny panujący bezkarnie powiedzieć sobie niedał. Ministrowie porty mimo tego jednak zdaje się chcą się odważyć na odrzucenie zgody żądanéj, lubo nieslychać, aby od którychkolwiek z posłów innych mocarstw europejskich wyraźną obietnicę pomocy otrzymali; ale liczą oni zapewne na wrażenie, jakie wypadek taki, jak odjazd nagły księcia Menżykowa z Konstantynopola, w świecie by sprawił. Jeżeli

prawdą jest, że Reszyd basza, który niedawno w niełasce największéj zostawał, objął tekę wydziału spraw zagranicznych po Rifaacie, zdradza zmiana ta większą jeszcze stanowczość ze strony dywanu stawienia czoła następstwom wynikającym z odrzucenia układu; albowiem chociaż Reszyd podczas urzędowania swego, według pojęć europejskich, wykroczenia ciężkie popełnił, to z drugiéj strony jest pomiędzy dyplomatami tureckimi przeciwnikiem najzaciętszym wpływu rosyjskiego, a powołanie napowrót ministra takiego w przesileniu teraźniejszem jest samo z siebie rewolucyą w rządzie. Być może, iż zmiana owa, poparta przewłoką odjazdu księcia Menżykowa, poprowadzi do przyjęcia jakiejkolwiek ugody zmodyfikowanéj pomiędzy dworami obydwoma; ale istota rzeczy pozostanie niezaprzeczoną; że poseł rosyjski, niebędąc wyzwanym, użył pogróżek, które zwykle bywają wróżbą groźniejszych kroków nieprzyjaznych, i że do wystąpienia tego niemiał pozoru innego, jak żądania, jakich stósownie do pozytywnych przyrzeczeń rządu rosyjskiego stawiać nigdy niebył powinien. W dniach następnych dowiemy się niezawodnie o wypadku ostatecznym układów owych; ale każda z obydwóch możebności zdolną jest, niebezpieczeństwa państwa tureckiego powiększyć. Ustąpi porta, wtedy nada Rosyi prawo bezprzykładne mieszania się w sprawy jéj ludności chrześciańskiéj; stawi opór, wtedy narazi się na niebezpieczeństwo starcia się, które do następstw daleko większego znaczenia na zachodzie Europy doprowadzić może. Najkorzystniejszem w kwestyi téj byłoby zaprojektowanie i przyjęcie jakiejkolwiek innéj formy układu, któraby honor stron obydwóch uratowała, i to, mamy nadzieję, taki jeszcze zawsze koniec wziąść może.

Onegdaj po południu — jak powiadają, bezpośrednio potem jak członkowie gabinetu obrady swoje ukończyli — nadszedł do Portsmouth rozkaz, aby cztery okręty wojenne, London (o 90 armatach) parowiec Sanspareil (71) fregata parowa Highflyer (21), fregata parowa Odin (16) niezwłocznie na morze śródziemne wypłynęły. Rozporządzenie to zostaje widocznie w styczności z wiadomościami z Konstantynopola. — Lord Augustus Loftus, dotąd sekretarz poselstwa w Stuttgardzie, zamianowany został przez królowę sekretarzem przy poselstwie w Berlinie.

Belgia.

Gazeta Mozelska zamieszcza wiadomość z Belgii pod dniem 22. Maja: utrzymują tu z pewnością, że król Leopold układa się w Niemczech o przyjęcie do związku handlowego prusko austryackiego. Jednakowoż izbom przed końcem roku tego przy ich zebraniu się niemają nic o tém powiadać, że układy z Francyą są zupełnie zerwane. (?) Tutaj w kraju objawia się nader widocznie życzenie, tak pomiędzy liberalistami jak pomiędzy katolikami, aby pod względem handlowym do Niemiec należeć.

Szwajcarya.

Zürich, d. 23. Maja. — Według najnowszych doniesień telegraficznych z Bernu oświadczył poseł austryacki prezesowi związku Näff, że rząd jego po nocie ostatniéj rady federacyjnéj przyszedł do przekonania, że nieporozumienie z Szwajcaryą niemoże już być załatwionem na drodze dyplomatycznéj, dla czego też na czas niepewny miasto związkowe opuści; kancelarya jego pozostanie i sprawy bieżące załatwiać będzie. Ponieważ oświadczenie to tylko ustnie dane było, przeto prezes związku prosił o doniesienie piśmienne na ręce rady federacyjnéj. A więc jednak odwołanie tylko w innéj formie.

Neufchatel, d. 22. Maja. — Na posiedzeniu wczorajszem wielkiéj rady, podała komisya siedmiu wniosek, aby radę stanu dla nieuleczonego rozdwojenia rozwiązać, i do siedmiu wyborów nowych przystąpić. Wniosek dalszy, aby zgromadzenie ustawodawcze przed ukończeniem sprawy się nierozchodziło, nieznalazł większości, i rozstrzygnienie do dnia następnego odłożono.

Austrya.

Wiedeń, 22. Maja. — Do podanych powyżéj w liście z Wiednia opisów zabaw i uroczystości dworskich na cześć króla pruskiego i belgijskiego, dodajemy co następuje: Wczoraj król przyjmował przedstawionych mu przez cesarza jenerałów i wyższych oficerów tutejszéj załogi i w te do nich odezwał się słowa: »J. C. Mość przemówił do moich oficerów w Berlinie, wyrazami które głęboko przyjęte zostały i nigdy z pamięci nie wyjdą. Nie jestem tyle próżny, iżbym chciał także same sprawić słowami mojemi wrażenie, ale z radością donieść wam mogę, że słowa cesarza na rodzajną padły glebę i śmiem zaprawdę was zapewnić, że jeśliby kiedy zmusiła nas potrzeba dobyć znowu wspólnie oręża w obronie najwyższego dobra ludzkości, natedy owoce słów cesarza w czynach się udowodnią«, a potem zwracając się do cesarza, rzekł król: »Zapewniam W. C. Mość, rzucone nasienie obfite przyniesie ziarno.«

— Z dniem 1. Lipca mają wejść w życie nowe przepisy tyczące się cudzoziemców w Austryi. Każdy cudzoziemiec, wyjąwszy członków domów panujących musi być zaopatrzony dokładnym paszportem wizowanym przez poselstwo lub konsulat austryacki, tak aby z paszportu tego przekonać się można o narodowości cudzoziemca i długości czasu na jaki paszport wydany. Jeżeli tego ostatniego niema, paszport przestaje mieć ważność swoją po trzech latach. Osobom wydalonym z państw austryackich, ściganym listami gończemi, osobom przeciw którym uzasadnione mówią zarzuty, tak iżby im wewnątrz kraju nie wydano pozwolenia do podróży, odmówioną będzie wiza paszportowa do Austryi. Na granicy paszport podpisanym będzie na dalszą podróż. W stolicach, biura paszportowe wydawać będą karty pobytu, których długość od c. k. władz zależy, roku wszakże jednego przenosić niemoże, ale od czasu do czasu przedłużenie ich nastąpi. Pod względem legitymacyi do codziennego przechodu granicy w celu zarobkowania i w interesie zatrudnienia, tudzież pod względem książek rzemieślniczych wędrownych i kart paszportowych, dotychczasowe przepisy pozostają w swéj mocy.

— Pressa pisze: było to przewidzenia, że równoczesny przyjazd króla Belgów i króla pruskiego tém więcéj nastręczył przedmiotu do przypuszczeń, iż w zjeździe tym leży jakaś myśl polityczna, i różne nasuwał domysły, iż zarazem rozeszła się pogłoska jakoby cesarz rossyjski i król bawarski w tych dniach przybyć tu mieli, z czego fantazya marzycieli politycznych ułożyła zaraz mały kongres monarchów. Wieść o bliskim przyjeździe cesarza wszech Rossyi została niedawno przez nas zaprzeczoną, tem więcéj iż do téj chwili cesarz Mikołaj stolicy swojéj nieopuścił.

Co się tyczy króla bawarskiego, wszystkie dotąd doniesienia o jego przybyciu do Wiednia okazały się przedwczesnemi, tak jak podana onegdaj wiadomość o wyjeździe posła bawarskiego hr. Lerchenfeld do Tryestu na przyjęcie swojego króla. Hr. Lerchenfeld przeciwnie otrzymał w tych dniach depesze z Włoch donoszące, iż król Maxymilian przepędzi Boże ciało w Rzymie, a zatem trudno, aby przed upływem b. m. stanął w Wiedniu.

Turcya.

Na wyspie Chalhi była bitka między Grekami i Turkami. Pierwsi ufni w opiekę księcia Menżykowa i wsparci przez niektórych Jończyków obchodzili wielkanoc z wielkim hałasem. Salib basza dowódzca szkoły morskiéj na téj wyspie kazał wojsku wystąpić; w skutku tego przyszło do krwawéj bitwy w któréj z obu stron były trupy i ranni. Salib został odwołany, bo w. wezyr nadzwyczaj jest surowy we wszystkiem co obcych posłów tyczy, mniemając że ustępując w drobiazgach zyska sobie w ważniejszych rzeczach pobłażanie.

Od granic rosyjskich niepokojące wieści. Uzbrajania idą na wielką skalę i twierdza Izmail postawiona w stanie obronnym, wozy z pontonami stoją na granicy i wszystko gotowe jakby wojna nieuchronną być miała.

Grenzbote pisze z Zemunia 19. Maja. Ostatni tędy płynący statek z Galaczu, przywiózł pogłoskę, że książe Meżykow zerwał układy dyplomatyczne i wyjechał do Bujukdere. Lubo wiadomość ta mogła być prawdziwą, nie chcieliśmy jéj wszakże dać wiary, bo źródło jéj niepewne; wszakże wczoraj przybyły Tatar z Konstantynopola przywiózł ze sobą tamtejszy urzędowy Journal, który potwierdza wyjazd księcia ale nie wspomina ani słowa o zerwaniu układów. Skoro ten dziennik wieść tę poświadcza, możemy niejako przypuścić, że i druga jéj część niebyła płonną, a wiarę tę utrzymują w nas nadto częste nateraz przejazdy kuryerów, głównie zaś następująca okoliczność: Dziś rano dowiedzieliśmy się z Belgradu od jednego z przyjaciół naszych, że wczoraj wieczór po przybyciu poczty z Carogrodu, widać było między dyplomacyą ruch niezwykły, a o północy p. Amedeus Felix sekretarz i dragoman jeneralnego konsulatu francuskiego w Belgradzie pospieszył do Zemunia, aby telegrafować depesze, co powyższéj wieści dodaje wiele prawdopodobieństwa.

— Gaz. zagrzebska donosi z Albanii, że Omer basza zaprowadził na dn. 20. z m. ścisłą blokadę granicy czarnogórskiéj. Uzbrojone łodzie krążą nieustannie po jeziorze skadarskiem dla przeszkodzenia wszelkiéj komunikacyi i przeszkodzie handlowi okolicznemu. Na granicy suchéj zbrojne patrole przebiegają od Zabliaku do Dodosi i z tamtąd do Spuża. Kwitnące handlem pograniczne miasteczka Wir i Kieka mocno na tem cierpią, bo targi upadły, a Czarnogórcy udają się z towarem swoim i na zakupno potrzeb do Dalmacyi.

Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 30. Maja. — Uroczystość Bożego ciała, która się tu rozpoczęła procesyą na około katedry w czwartek, na któréj celebrował sam najprzewielebniejszy arcypasterz, w niedzielę jak zwykle, odbyła się z procesyą na około rynku starego z rana, a po południu procesyą z kościoła podominikańskiego na około starego rynku. Ludu napływ okolicznego był niezmierny, rynek stary był zapełniony pobożnymi, równie jak kościół farny i Boże ciało. Ostatni kościół postawiony przez Jagiełłę, szczególniéj jest odwiedzanym przez lud pobożny od wieków. W nim najmiléj mu zanosić korne modły swoje przed tron najwyższego. Pogoda najpiękniejsza sprzyjała uroczystości. Najpiękniejszym i najkosztowniejszym ołtarzem na starym rynku był przed pałacem Działyńskich, gdzie ołtarz polowy srebrny mistrzoskiéj roboty był ustawiony. Dziś odbędzie się procesya po południu u ś. Marcina, jutro u św. Wojciecha, po jutrze to jest w środę przy kościele św. Małgorzaty, a zakończy się uroczystość Bożego ciała procesyą od Fary do Bożego ciała. Jest to jedna z najpiękniejszych uroczystości, na które lud spieszy z bliska i daleka i Bóg daj, aby się jak najdłużéj utrzymywała w dotychczasowéj świetności.

— Na dniu 27. b. m. wydarzył się tu w śledziowych budkach pod ratuszem smutny przydadek, w skutek obżarstwa. Wyrobnik jeden zasiadł do stołu, położył przed siebie kawałek chleba z słoniną i kazał sobie dać wieczerzą. Gdy gospodyni zatrudniła się jéj podaniem, wyrobnik sięgnął nieznacznie po mięso pieczone ustawione na sprzedaż i spiesznie zaczął je zjadać. Inny wyrobnik oskarżył go o to przed gospodynią, a ten chcąc dowieść swojéj niewinności, połknął na raz całą sztukę mięsa, nagle wystrzeszczył oczy i padł nieżywy. Udusił się. Ani puszczenie krwi ani inne sposoby lekarskie nie przywróciły mu życia

— Do szkoły realnéj tutejszéj mnóstwo się zgłosiło kandydatów. Podania tych niebędą uwzględnione, którzy egzaminu pro facultate docendi nie zdali przed król. komissyą egzaminczyjną i nie otrzymali zaświadczenia zdatności. Przybył tu Dr. Brennecke dotychczasowy dyrektor szkoły realnej w Kolbergu, który ma być zdatnym nauczycielem i mówi dokładnie po francusku i angielsku. Kształcił się po niemieckich, francuskich i angielskich instytutach i biegłym jest w matematyce i jeografii. Mówią, że posadę rektora przy szkole realnéj poznańskiéj otrzyma.

Przybyli do Poznania dnia 30. Maja.

BAZAR: Lipski z Ludom; Mikorski z Dzierzążna; Mielęcki z Nieszawy; hr. Dąbski; z Kolaczkowa; hr. Mielżyński z Chobienic; Modlińska z Chrostowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Plater z Leszna; Rieman z Sobiałkowa; Cieromski z Wieńzbora; Pilaski z Piły; Osiecki z Domachowa.
HOTEL BAWARSKI: Święcicki z Rojowa, Kierski z Podstolic; Biernacki z Orchowa; Moszczeński z Marcinkowa dolnego; Petrich z Sarnowy; Chylewska z Redgoszcza; Lehman z Sobiałkowa; Sänger z Polajewa; Evans z Londynu.

POD TRZEMA LILIAMI: Hanowicz z Winny; Rańkowski z Katarzynowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Śniegoski z Rzegnowa; Kamieński z Gulczewa; Nierzuchowska z Żylic.
HOTEL DREZDENSKI: Kalkstein z Gołuchowa; Radoński z Dominowa.
HOTEL RZYMSKI: Hr. Szołdrski z Żydowa; Robowski z Kościana; Dyniewicz z Grodziska; Scheel z Rybna; Wiese z Cieszkowa.
HOTEL PARYSKI: Czapski z Kuchar; Delhaes z Swierzyna; Skrzydlewski z Ocieszyna; Szeliski z Orzeszkowa; Jackowski z Pałczyna; Johannes z Dziekanowic; Wolski i Nowakowski z Wrześni.
POD WIELKIM DĘBEM: Dzierzanowski z Turwi; Krasnosielski z Dolska.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Sulikowski z Drużyna; Iffland z Pietrowa.
HOTEL WIEDENSKI: Hr. Grabowski z Anglii; Twardowski z Szczuczyna.
HOTEL BERLINSKI: Mrozinski z Chwałkowa; Giersch z Ciesiel; Sievert z Koszanowa.

A Monsieur E. Renz.

Ton Cirque fastueux, qu'on a par-tout vanté,
Possède, par tes soins, un charme inexprimable;
On y voit tant d'objets, de suprême beauté,
Et tout est somptueux, sublime, incomparable!
Tes triomphes, sans fin, sont toujours solennels,
A ta célébrité s'allie aussi la gloire;
On garde de ton nom une douce mémoire,
Et l'on chérit ton art, tes lauriers immortels!

J. Brancovich.

Teatr miejski.

W wtorek dnia 31. Maja 1853.

Piąte przedstawienie w trzecim ambonamencie poraz drugi: ***Hugenoci,*** wielka opera Scribego, z muzyką Meierbera.

Loterya teatralna

bez losów niewygrywających.

Idąc za przykładem przedsiębiorców teatrów letnich w Berlinie, Hamburgu, Lipsku, Wrocławiu i t. p. usiluje także niżéj podpisany za zezwoleniem wysokiéj władzy, urządzić loteryą na przedstawienia w teatrze letnim, podług planu następującego:

Wydaną będzie pewna liczba losów na akcye, po dwa, trzy, jednym talarze i po piętnaście sgr., z których najmniejsza nawet wygrana w biletach, równać się będzie wstawce pieniężnéj. Wygrane bilety będą każdego czasu, według życzenia szanownych wygrywających, podczas całego kursu letniego na każde przedstawienie wymienione na bilety parterowe lub do krzeseł, nawet na przedstawienia niedzielne, wyjąwszy tylko benefisów.

Niewygrywających biletów wcale nie będzie.

W loteryi téj która się odbędzie pod dozorem wysokiéj władzy, dzień wprzódy przed otwarciem teatru letniego, będą następujące wygrane:

za losy 3 talarowe:
1. Sto biletów krzesłowych z dowolném prawem użytku na cały przeciąg przedstawień letnich (wyjąwszy benefisów.)
2. Pięćdziesiąt biletów krzesłowych, tak samo.

za losy 2 talarowe:
3. Dwadzieścia pięć biletów krzesłowych.
4. Dwadzieścia pięć biletów krzesłowych.

5. Sto biletów parterowych.
6. Pięćdziesiąt biletów parterowych.
7. Pięćdziesiąt biletów parterowych.
8.–12. po 25 biletów parterowych.

Daléj na losy po 1 talarze i po 15 sgr., wypadną 12 wygranych, i tak: 3 wygrane po 25 biletów krzesłowych, 3 po 25 biletów parterowych, 3 po 12 biletów parterowych i 3 po 6 biletów parterowych.

Wszystkie inne losy, wygrywają całą wartość wstawki po cenach zniżonych, nie kasowych.

Repertoir teatru letniego składać się ciągle będzie z najnowszych płodów wesołéj muzy, komedyj i wodewilów, oraz przeplatany będzie często tak nazwanemi sztukami »spektaklowemi.«

Ciągnienie losów nastąpi w przyszły Czwartek; na dniu tym kończy się sprzedaż akcyj na cały przeciąg przedstawień letnich.

Losy akcyjne są do nabycia w pomieszkaniu dyrekcyi przy ulicy Rycerskiéj w domu pana Radzcy spraw. Pilaskiego; dawniéj zakupione służą także do téj loteryi, i mogą być według życzenia wymienione na nowe.

Niżéj podpisany zastrzega sobie prawo, iż gdyby plan powyższy niemiał przyjść do skutku dla braku udziału ze strony szanownéj publiczności, natenczas ciągnięcie loteryi nienastąpi, i ceny zapłacone zostaną za oddaniem losów każdemu zwrócone.

Poznań, dnia 28. Maja 1853.

Fr. Wallner.

Pressburgskie sucharki po 3 Fen. u J. Freundt przy placu Wilhelmowskim.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Kempnie.
I. Wydz.

Dobra szlacheckie Bobrowniki, dział sub Lit. B. (lub I) w obwodzie regencyjnym Poznańskim, w tegoż powiecie Ostrzeszowskim położone, przez Ziemstwo kredytowe oszacowane na 29,758 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 14. Listopada 1853. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Kempno, dnia 5. Kwietnia 1853.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu Wydz. I. dla spr. cywilnych.

Poznań, dnia 6. Maja 1853.

Nad pozostałością zmarłego dnia 17. Lutego 1852. w Poznaniu obrońcy praw i Notaryusza Jana Celestyna Weimana, otworzono na wniosek cieśli Alberta Weimana w Granadzie dnia 6 Maja 1853 process spadkowo-liwidacyjny Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 15. Lipca 1853. przed południem o godz 11téj w izbie instrukcyjnéj tutejszego Sądu przed Referendaryuszem Sądu appellacyjnego Kessel.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Wierzycielom zamiejscowym podajemy Panów obrońców praw Radzców sprawiedliwości Giersch, Tschuschke i Pigłosiewicz celem opatrzenia ich w plenipotencyą.

REWALENTA ARABICA

mąka zdrowia

PP. Barry Du Barry & Comp. w Londynie.

Środek do przywracania zdrowia i siły dla chorych każdego wieku i dzieci słabowitych, służy zarazem do śniadania i kolacyi jako przyjemne pożywienie.

Tejże ***prawdziwéj Rewalenty Arabskiéj*** jedynie tylko dostać można w Królestwie polskiém u Pana St. Chmurzynskiego w Miechowie, pp. Franc. Przybylskiego, Leona Możdżeńskiego w Kielcach. Leona Wolckiego w Radomiu. Karola Bełczykiewicza w Lublinie. Fr. Dutreppi et Comp. w Sandomirzu. Jana Ferensowicz w Częstochowie. Jana Tschinkel, H. Hurtig w Kaliszu. Jana Wiźnikiewicza w Piotrkowie. Dobrzańskiego w Płocku. PP. Drewes et Comp. w Suwałkach. Schonfelda w Łowiczu. Henryka Kremkiego, Leona Stalińskiego, St. Rozmanith, Sob. Szostkiewicza w Warszawie.

Ceny Rewalenty Arabskiéj:

1	Puszka zawierająca	1	funt	ang. Złp.	9
1	»	2	»	» »	14
1	»	5	»	» »	34
1	»	12	»	» »	69
1	» dubelt rafin.	5	»	» »	66
1	»	10	»	» »	100

Główny skład Rewalenty Arabskiéj na Królestwo Polskie, Galicyą, i Wielkie księstwo Krakowskie znajduje się u ***Karola Herrmann w Krakowie*** do którego się Agenci w frankowanych listach zgłaszać zechcą.

BARRY DU BARRY ET COMP.
77 Regent Street w Londynie.

Składy na wełnę

mają do wypuszczenia
W. Stefański & Comp.

Nie pominąć!

Niniejszém mam zaszczyt uprzejmie donieść przyjaciołom odemnie kupującym jako też i szanownéj publiczności, iż odtąd na własny rachunek pod firmą

AR. BRANDT

przy ulicy Szerokiéj Nr. 10. w domu kollarza Wernera

prowadzić będę handel papieru i szkła ryczałtem i pojedyńczo z funduszami dostatecznemi w najrozleglejszéj mierze.

Upraszam o zaszczycenie mię nadal tém zaufaniem, którego w zniesionym na teraz handlu ***Peiser & Brandt*** przez 25 lat doznawałem, a staraniem najusilniejszém mojém będzie, takowe i nadal usprawiedliwić przez punktualne i rzetelne wypełnienie wszelkich poleceń, jako też przez postawienie cen ile być może najtańszych.

Polecam znaczny wybór butelek do piwa, wina i porteru, szkła do szynku i lekarstw, papieru mundowego, konceptowego, listowego i kolorowego, laku, piór stalowych i t. d., w różnych gatunkach, i proszę o łaskawe względy.

Poznań, 27. Maja 1853.

Ar. Brandt.

Gotowe rzeczy dla dzieci, jako też słomianne kapelusiki poleca

Henrietta Schulz

Fryderykowska ulica Nr 32., vis-à-vis Landszafty.

Przez tutejszą król. Dyrekcyą Nadpoczty i król. Artyleryą używane smarowidło do wozów,

przydatne szczególniéj do wozów z osiami żelaznemi, utrzymuje bowiem osi zawsze w chłodzie i czystości, sprowadził ***wprost z Liverpol*** i przedaje w nietkniętych baryłkach, ważących ⅛ do 2½ cetnarów, jako też na wagę, po znacznie zniżonych cenach

Skład gazu i rafinerya oleju

w Poznaniu przy Zamkowéj ulicy i narożniku rynku Nr. 84. ***Adolf Asch.***

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Maja 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	goto-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	101⅝
dito z roku 1850......	4½	103⅜	—
dito z roku 1852......	4½	—	103⅜
Obligi długu skarbowego..........	3½	—	93⅜
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	92¼
dito miasta Berlina..............	4½	102¾	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	99⅞
dito Prus Wschodnich...	3½	—	97
dito Pomorskie..........	3½	—	99¼
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	104⅜
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	98¼
dito Szląskie..........	3½	—	99½
dito Prus Zachodnich....	3½	—	96½
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	100¾
Louisdory......................	—	—	111¼
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	95	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 30 Maja, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel..........	2	11	6	2	20	—
Żyta, szefel..........	2	1	3	2	4	6
Jęczmienia, szefel..........	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel..........	1	5	6	1	10	—
Tatarki, szefel..........	1	21	—	1	23	6
Grochu, szefel..........	2	2	6	2	7	—
Ziemniaków, szefel..........	—	15	—	—	17	—
Siana, centnar..........	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa..........	11	15	—	12	15	—
Masła, garniec..........	1	20	—	1	25	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	23	15	—	24	—	—